

Wiersz

„Malarz”

Autor nieznany

Pewien malarz mało znany
chodził ciągle zatroskany.
Gdy malował coś ładnego,
wychodziło coś innego.
Raz do ZOO wziął swą sztalugę,
namalować chciał papugę.
I maluje, i maluje...
czasu przy tym nie marnuje.
Kiedy skończył patrzy, szuka.
Gdzie w obrazie jest papuga?
Gdyż na płótnie był słoń duży,
który czyścił sobie uszy.

Innym razem pod Paryżem
chciał malować okolicę.
Ale zamiast okolicy,
był na płótnie kot w spódnicy.
Patrzy, myśli, co się stało?
Czy coś mi się przywidziało?

Kiedy indziej gdzieś w jeziorze
zauważył raki w wodzie.
Chciał ten widok namalować,
tak więc zaczął wnet pracować.
A gdy skończył malowanie,
znów się zdziwił niesłychanie.
No bo zamiast pięknych raków,
namalował mnóstwo maków.

Lecz najbardziej był zdziwiony,
gdy malował portret żony.
No bo zamiast swojej żony,
namalował pomidory.
Żona bardzo rozgniewana,
do doktora go posłała.

A pan doktor, gdy go zbadał
do malarza tak powiada:
- trzeba nosić okulary,
będziesz wzrok mieć doskonały.
Co zobaczysz, namalujesz.
Ja to tobie gwarantuję.
Włożył malarz okulary.
Namalował zamek stary.
No i właśnie przez ten obraz
stał się malarz bardzo znany!

Piosenka

„Magiczne miejsca”

Teatr to jest widownia i scena.
Niby nic magicznego w tym nie ma,
aż do chwili, gdy nagle na scenie
dziwne zacznie się dziać przedstawienie.

Ref. Bo w teatrze, w teatrze,
w teatrze,
czarodziejskie jest to,
na co patrzę.
Gdy się tylko podnosi kurtyna,
to od razu czar działać zaczyna.

Każda bajka się staje prawdziwa
Gaśnie światło i scena ożywa.
Wszystko może się zdarzyć na scenie.
Działa czar, póki trwa przedstawienie.

Ref. Bo w teatrze....

Teatr gra. Każdy ma czego szuka.
A to wszystko nazywa się sztuka.
Gdy dorosnę, to może tu wrócę,
żeby zagrać na scenie w tej sztuce.

Ref. Bo w teatrze....

